Nr. 3. Wrzesień 1908. Rok I.

PRZEGLĄD STOLARSKI

Ilustrowany fachowy miesięcznik, poświęcony stolarstwu meblowemu i budowlanemu oraz pokrewnym gałęziom przemysłu drzewnego.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW–DĘBNIKI, Rynek. — Telefon Nr. 114.

PRZEDPŁATA WYNOSI:

W AUSTRYI:		W NIEMCZECH:		W ROSYI:	
rocznie . . .	8 K — h	rocznie . .	8 mk. — f.	rocznie .	4 rb. — kop.
półrocznie . .	4 K 50 h	półrocznie .	4 mk. 50 f.	półrocznie	2 rb. 50 kop.
kwartalnie .	2 K 50 h	kwartalnie .	2 mk. 50 f	kwartalnie	1 rb. 50 kop.
numer pojed.	— K 90 h	numer pojed.	— mk. 90 f.	numer poj.	— rb. 50 kop.

wraz z przesyłką pocztową.

CENY OGŁOSZEŃ:

za całą stronę jednorazowo 20 Kor., za pół stronicy jednorazowo 12 Kor.
za 1/4 część stronicy » 8 Kor., za 1/8 » » 6 Kor.
za 1/10 część stronicy jednorazowo 4 Kor.
Przy kilkakrotnych ogłoszeniach znaczny opust.
Nadsyłanych rękopisów się nie zwraca.

Wydawca i redaktor inż. Wacław Krzepowski.

Drzewo.

4. Szczególne własności drzewa.

Oprócz poprzednio wymienionych ogólnych własności drzew należy jeszcze podnieść szczególne własności, których w tym względzie nie spotyka się u żadnego innego surowego materyału i z tej też przyczyny musi się je przy obróbce i praktycznem zastosowaniu drzewa uwzględnić.

Tu należą:

I. Z a n i k a n i e, które polega na tem, że drzewo zmniejsza swą objętość wskutek wysychania soków komórkowych, przyczem to zanikanie zaczyna się najpierw na najbardziej wysuszonych częściach, a więc na powierzchni. Wielkość i rozmiar zanikania są różne u poszczególnych gatunków drzew, najbardziej występuje ono w kierunku poprzecznym, najmniej zaś w kierunku podłużnym, przyczem można przyjąć w procentach dla najczęściej używanych drzew i w zwykłych warunkach, że zanikanie w kierunku włókien wynosi 0·1%, w kierunku pierścieni rocznych 10·0%, a w kierunku promienia 5·0%.

W ogólności rozmiar zanikania jest zależny od:
1) zawartości soków, bo młode drzewo zanika więcej niż stare, zimowe więcej niż letnie;
2) szybkości, z jaką schnięcie następuje;
3) kierunku, w jakim drzewo zostało porżnięte – i
4) lokalnych stosunków.

II. P ę c z n i e n i e polega na powiększaniu się objętości drzewa wskutek wsiąkania wody, przyczem zauważyć można, że nawet bardzo stare drzewo jeszcze pęcznieje, skoro się je zwilży. Siła pęcznienia drzewa jest tak wielką, że nawet można jej użyć do rozłupywania kamieni zapomocą klinów drzewnych. Jak rozmiar zanikania, tak i rozmiar pęcznienia jest różny, a to w kierunku cięciwy największy, w kierunku średnicy mały, w kierunku zaś podłużnym najmniejszy.

III. P a c z e n i e albo skrzywianie się polega na tem, że drzewo w swem usiłowaniu do rozprzestrzenienia się we wszystkich kierunkach napotyka na jakąkolwiek zaporę i wskutek tego krzywi się i zmienia swą dotychczasową formę, nie tracąc jednak na żadnem miejscu spoistości swych cząstek. Paczenie się ma poczęści w tem swą przyczynę, że rdzeń drzewny nie zawsze leży w środku przekroju poprzecznego, jak również w tem, że części drzewne wskutek tego zmieniają swe położenie przy przekroju poprzecznym, będąc to więcej, to mniej oddalone od rdzenia. Jeżeli się pień porznie na deski (fig. 1.), to paczą się poszczególne deski tem więcej, im dalej od środka leżą; środkowa deska, w której leży rdzeń, nie paczy się, lecz zauważyć tu można różnicę co do grubości jej w środku a na obu brzegach. Jeżeli paczenie się występuje tak w kierunku poprzecznym jak i podłużnym, to drzewo takie zwie się w i c h r o w a t e.

fig. 1.



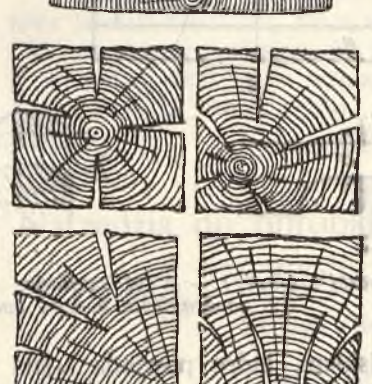


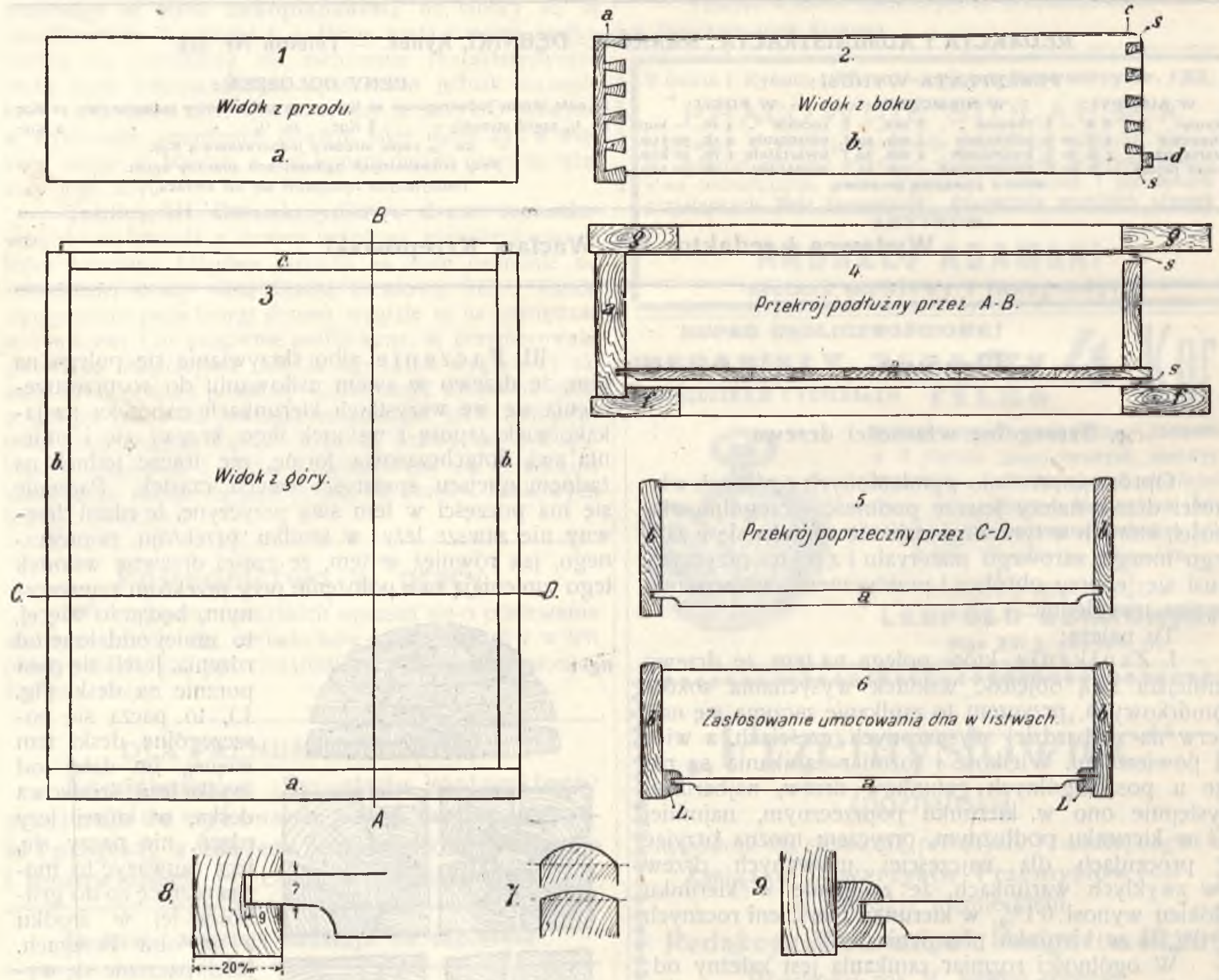
fig. 2.

IV. P ę k a n i e drzewa następuje przez nierównomierne schnięcie i utrudnione zanikanie, przyczem częściowo występuje rozdział spoistości cząstek poszczególnych włókien. Drzewo pęka w kierunku promienia w ten sposób, że rysy (szpary) rozszerzają się ku obwodowi z przeciwległych stron. Prócz tego zależy kierunek i rodzaj rysy od położenia rdzenia (fig. 2.) Przy równych zresztą warunkach mniej pęka belka o kwadratowym przekroju niż belka prostokątna. Ponieważ rdzeń coraz

więcej traci soków, z czem związane jest zanikanie drzewa, przeto drzewo gęsto pęka na powierzchniach gładkich, wskutek czego powstają rysy gładkie, promieniste i t. p. (C. d. n.) *K.*

SZUFLADA.

Budowa szuflady jest jednem z najważniejszych i najtrudniejszych zadań w stolarstwie i wykonanie jej odpowiedne może być poniekąd uważane za egzamin dla robotnika stolarskiego, tak, że wśród stolarzy znane jest zapatrywanie, iż stolarza poznaje się po wykonanej przez niego szufladzie, jabym zaś urobił za dzić w otwór dla niej przeznaczony, a posuwać się powinna po listwach dla niej przeznaczonych tak lekko, by trącona w jednym końcu palcem, wsunęła się zupełnie równo w otwór, i nigdy się nie zacinała. Szuflada powinna być tak urządzoną, by dała się z łatwością włożyć, a obciążona włożonymi do szuflady przedmiotami nie ocierała się po listwie pod szufladą umieszczonej, a zwanej trawersą. Szuflada w końcu powinna być tak szczelnie związaną, by nawet z nieklejonej wcale szuflady nalana do tejże woda wyciec nie mogła. Dodać jeszcze do tego należy, że budowa przedmiotu, przyjąć mającego szufladę, powinna tak być stosowaną, by szuflada wyciągnięta z otworu do $^2/_3$ części swej głębokości, w dół nie obwisała, lecz



a. przodek szuflady; — b. boczki szuflady; — c. tył szuflady; — d. dno szuflady; — f. trawersa dolna; — g. trawersa górna; — s. zaokrąglenia końców boczków; — L. listwy nadklejane.

starem przysłowiem polskiem, które powiada: „jaki pan, taki kram" — inne, a to: „j a k a s z u f l a d a, t a k i s t o l a r z".

Nieobojętnem zatem powinno być dla stolarza, jak on sam, względnie jego robotnicy szufladę wykonują, a celem wyjaśnienia właściwych cech dobrej szuflady podaję tu kilka zasad budowy tejże, ilustrowanych odnośnymi rysunkami.

Jaką zatem powinna być budowa szuflady?

Budowa szuflady powinna być silną, a jednak lekką, zastosowaną do wielkości przedmiotu, do którego jest przeznaczoną. Szuflada powinna ściśle wchosilnie w otaczających ją ramach, wzgl. listwach siedziała.

To są główne cechy dobrej szuflady. Rozpatrzmy teraz budowę jej z rysunku.

W rysunku 2-gim, t. j. widoku szuflady z boku, widzimy przedewszystkiem, że przodek szuflady jest szerszy od boczków tejże. Dzieje się to dlatego, by boczki szuflady, podniesione nad widzialną przednią krawędź trawersy, nie mogły tejże wycierać, co ma zawsze miejsce, gdy dolna krawędź boczków równa się z dolną krawędzią przodku szuflady.

Górna krawędź boczków musi się równać dokładnie z górną krawędzią przodu szuflady a po-

dwójna linia, narysowana wzdłuż górnej krawędzi boczku, oznacza lekkie tejże krawędzi zokrąglenie.

Z tyłu szuflaty oznaczony lit. c. widzimy tył szuflady, który jest niższym od boczków (fig. 2 i 4.); obniżenie tyłu ma na celu, by tył szuflady nie ocierał się o poprzeczne ramy nad szufladą leżące, i wynosi stósownie do wielkości szuflady od 3 do 8 milimetrów, t. j. w szufladach małych mniej, w wielkich stosownie więcej.

Ponad tyłem c. widzimy tak w rysunku 2. jak i 4. zaokrąglenie boczków od końca, które ma na celu stępienie ostrej krawędzi, by takowa o przytrzymujące ją z góry listwy się nie ocierała. Stępienie to można uskutecznić dłutem, lepiej jednak zrobić je pilnikiem, a powinno się tak samo stępiać, wzgl. zaokrąglać i dolną końcową część krawędzi boczka, by takowa dolnej listwy biegunowej (t. zw. z niemiecka „laufbodni“) nie wycierała, jak lit. s.

W rysunku 4. widzimy dolną linię dna, położoną wyżej od dolnej krawędzi boczka. Jest to przestrzeń, która musi być pozostawiona wolną z tego względu, by z chwilą, gdy obciążone silniej dno szuflady lekko się wygnie, dolna płaszczyzna dna o trawersę przy wyciąganiu szuflady nie ocierała, a stosuje się od 2 – $10^{m}/_{m}$ stosownie do długości szuflady.

W rysuku 5 widzimy w przekroju poprzecznym przekroje boczków i dna szuflady. Górna krawędź boczków łukiem w dół wygięta przedstawia zaokrąglenie krawędzi boczków. Zaokrąglenie krawędzi ma na celu zmniejszenie tarcia, jakie powodowałaby równa niezaokrąglona płaszczyzna górnej krawędzi boczka w czasie wyciągania szuflady, przyczem zaznaczyć należy, że najwyższego punktu łuku nie należy wcale ani strugiem ani pilnikiem naruszać, by szerokości dopasowanej boczka nie obniżyć. Łuk zaokrąglenia nie powinien być silny, owszem tylko słaby i nieznaczny (rys. 8).

Rówki mające trzymać dno nie powinny nigdy być głębsze niż $^{4}/_{10}$ części grubości boczka, względnie powinny być płytsze od połowy grubości tegoż. Pióro dna powinno być cieńsze od głębokości rówku, jak wykazuje obok podany rysunek 8.

Celem zastosowania cieńszych boczków dla lżejszego wyglądu szuflady, względnie przy szufladkach małych, a w końcu czasem dla oszczędności w droższym materyale stosuje się zamiast rowków wprost w boczkach wygłębionych, listwy na boczkach nadklejane, które mają zadanie dno szufiady przyjąć, jak to wskazuje rys. 6. — W tym wypadku można listewki od dołu ukośnie zestrugać, względnie takowe trochę wyżej ponad dolną krawędzią boczka nakleić (fig. 9), co jednak jest mniej wskazanem.

Wł. Niemczynowski.

Praktyczne wskazówki.

Kitowanie.

Kitowanie należy do ostatecznego wykańczania robót stolarskich. Od zręcznego i dobrego wykonania tej roboty zależy bardzo wartość gotowego przedmiotu, dlatego też ważną tu jest również dokładna znajomość rzeczy i wprawa. Zasadniczo przyjąć należy, że do robót stolarskich i innych powinno się używać materyału takiego, przy którym kitowanie zdarzyć się może tylko przypadkowo, ale usunąć je z użycia praktycznego niepodobna.

Kitowanie drzewa.

Dobry sposób wykitowania wszystkich robót drzewnych polega na tem, aby używać do tego kleju i trocin z tego samego gatunku drzewa, który się ma kitować. Trociny odpowiednio się zabarwia (nb. jeżeli robota ma być barwiona), suszy i przez delikatne sitko (od herbaty) przesiewa. Następnie zsypuje się potrzebną ilość tych przesianych trocin do gorącego kleju i miesza, aż się utworzy gęsta i stała masa, którą się natychmiast nakłada na wadliwe miejsca. Skoro ten kit należycie wyschnie, czyści się go i poleruje tak, aby po opoliturowaniu miejsca tego nie znać było. Tam, gdzie się rozchodzi o wykitowanie miejsc małych, n. p. czarno obwiedziouych dziur po gałęziach, można użyć brunatnego szelaku, bo dobrze swoim kolorem nakrywa. Często też kitują rysy (pęknięcia) zwykłym lakiem, co jednak zawsze wskazuje na kitowanie, a więc należy tego unikać.

Oprócz powyż wspomnianego kitu z trocin i kleju, którego najczęściej powinno się używać, zastosowują jeszcze inne sposoby kitowania drzewa. Przez stopienie kalafonii, wosku i stosownej farby otrzymuje się kit lepszy od zwykłego laku, bo mniej kruchy. Żywica sosnowa i wosk, stopione w równych częściach razem i zmieszane z przesianemi i zabarwionemi trocinami dają również niezły kit, ale użyć go można tylko w gorącym stanie.

Inne sposoby przyrządzenia kitów:

1. Kit olejny:

100 g. palonego i zwietrzałego, a dokładnie sproszkowanego wapna, 200 g. mąki żytniej, zmieszanej z taką samą ilością pokostu z oleju lnianego, aż pozostanie ugniatalna masa.

2. Kit klejowy (drugi sposób):

70 g. dobrego kleju gotuje się w 1 l. wody, a do tego jeszcze gorącego rozczynu dodaje się 70 g. opiłków (raszplowych) drzewnych i 70 g. miałkiej kredy.

Wszystko razem mięsza się dobrze i kit gotowy do użycia.

3. Kit kazeinowy:

100 g. drobniuchnych opiłek drzewnych i 100 g. kazeiny miesza się dobrze w 100 cm. wody.

Do kitowania drzewa szelakiem służą w handlu gotowe laseczki szelakowe, które się na jednym końcu zapala i kapiące krople wpuszcza do szpar i rys drzewa, aż się je wypełni, potem się je wygładza po wierzchu i zostawia do wyschnięcia (stwardnięcia).

Narzędzia do obróbki drzewa, używane w przemyśle stolarskim.

Strugi (heble).

(Ciąg dalszy).

Fig. 4 przedstawia hebel tzw. „zębiacz“ (Zahnhobel); nóż bywa w nim osadzony blisko przecięcia i pod małym kątem nachylenia. Od innych hebli różni się tem, że nóż ma zębaty, bo służy do drapania powierzchni, czyli że wyrabia w powierzchni drzewa rowki. Otwór w zębiaczu bywa mały, przy większym atoli otworze wióra nie zatrzymują się w nim, lecz rozsypują po powierzchni. Zębiacza używa się także przy robotach mozaikowych i heblowaniu drzew twardych.

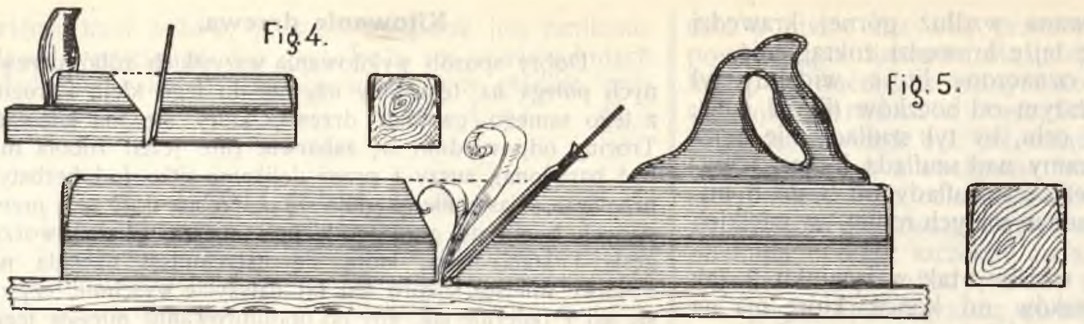


Fig. 4. Fig. 5.

Fig. 5 przedstawia hebel tzw. „spust“ albo rubanek (Ranbankhobel). Jest on największy z hebli, otwór ma mały, nóż podwójny, osadzony blisko przecięcia drzewa. Otwór i nóż w spuście jest umieszczony pod takim samym kątem nachylenia, jak w gładziku. Pomimo jego wielkości i ciężkości poruszać go można przy heblowaniu lekko i swobodnie. Spustów mamy trzy rodzaje: pierwszy normalny, który każdy stolarz dla kompletu narzędzi posiada, drugi jest mniejszy, krótszy, używany za granicą do wyrównywania wielkich płaszczyzn, trzeci największy, używany w ciesielstwie do fugowania desek podłogowych, który oprócz rękojeści ma na przeciwnym końcu osadzony okrągły kołek do pociągania, aby nim we dwóch heblować można.

Widzimy z tego, że otwory w strugach powinny być nie za duże, tylko takie, jak tego hebel wymaga, gdy jest w ręku dobrego stolarza. Wiele jest rodzajów hebli, my omówiliśmy tylko takie, które są niezbędnymi do obróbki drzewa.

S. Jamroż
kraj. instr. stol

Krajowa szkoła stolarska i przemysł stolarski w Kalwaryi.

Wielu przemysłowców naszych nie wie, że w zachodniej połaci kraju znachodzi się założona kosztem kraju szkoła zawodowa dla stolarzy, mająca na celu kształcić w tym zawodzie młodzież rękodzielniczą i w ten sposób wprowadzić miejscowy przemysł stolarski na drogę postępu, a dla zachodniej części kraju przysposobić tęgich, w zawodzie stolarskim dobrze wyszkolonych robotników.

Szkoła ta założona w r. 1897 pracuje głównie nad podniesieniem rękodzieła stolarskiego w Kalwaryi, a współdziałając z miejscowem Towarzystwem Stolarzy, doprowadziła już do wcale dodatnich na tem polu rezultatów, które odbijają się na wyrobach, produkowanych obecnie przez członków Towarzystwa.

Gdy w r. 1897 jeden stolarz tylko w Kalwaryi wytwarzał lepiej zbudowane i względnie dobrym rysunkiem odznaczające się meble, to dziś liczy Towarzystwo 12 postępowych stolarzy, wytwarzających dla Towarzystwa estetycznie i technicznie dobrze wykonane meble. Oprócz tego wyszła ze szkoły znaczna liczba uczniów, którzy dziś jeszcze nie na samoistnych stanowiskach pracując, przygotowują się do wstąpienia w poczet majstrów, a na razie jako pracownicy zasilają nieliczne jeszcze szeregi postępowej i wyszkolonej odpowiednio czeladzi stolarskiej.

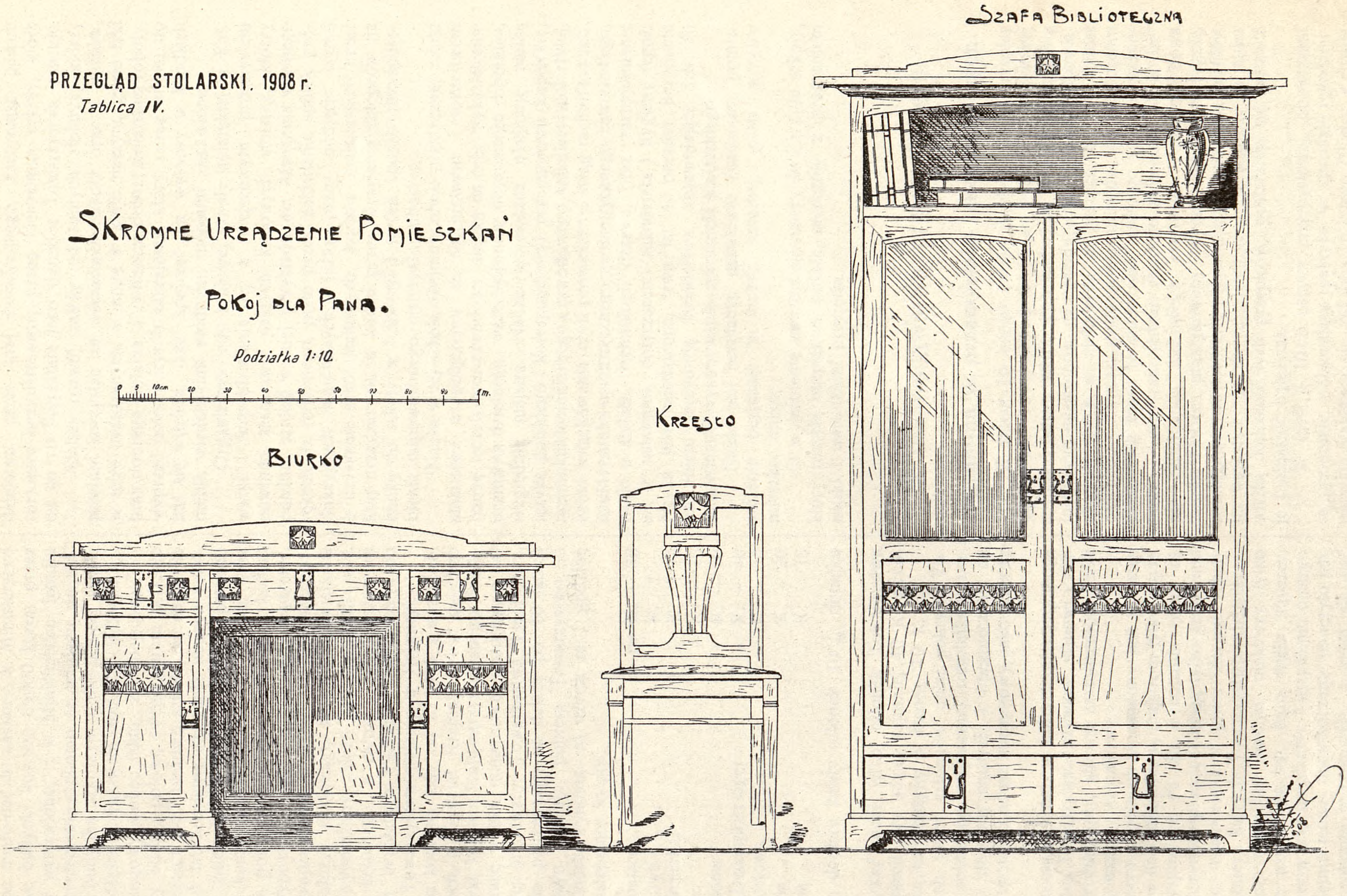
Ciekawą jest bardzo organizacya tej szkoły zawodowej, związanej silnie z miejscową spółką produkcyjną, a ponieważ sięga ona głęboko w potrzeby rękodzieła stolarskiego, podajemy tu krótko opis tej organizacyi, mając to przekonanie, że Szanowny Czytelnik naszego pisma powinien zapoznać się z takową we własnym interesie.

Przemysł stolarski w Kalwaryi miał niegdyś cechę rodzimego przemysłu domowego, który pod wpływem potrzeb publiczności przekształcać się począł w rzemiosło, a z wprowadzeniem w życie ustawy o stowarzyszeniach przemysłowych (cechach) wszedł na drogę organizacyi rzemieślniczej. Warunki uzdolnienia w tym rzemiośle były początkowo bardzo nieodpowiednie, choć cały przemysł pracował na wywóz, który dochodził do 80.000 sztuk różnych pojedynczych lekko politurowanych mebli; nie mających żadnego estetycznego wyglądu, a naśladujących tani wyrób wiedeński, Galicyę zalewający. Wyrób mebli kalwaryjskich sięgał na Morawę, Śląsk, Węgry, zaopatrując prócz tego znaczną część zachodniej Galicyi, zwłaszcza mniejsze jej miasteczka. Handel cały spoczywał w rękach żydowskich, którzy sytuacyę handlową dla siebie ze znacznym uszczerbkiem dla stolarzy wyzyskiwali. Ten stan rzeczy dał powód do założenia w Kalwaryi Towarzystwa spółkowego stolarzy, które miało produkcyę członków na korzystniejszych warunkach spieniężać, a które to Towarzystwo, powołane w r. 1896 do życia, dla braku odpowiednio uzdolnionych ludzi, którzyby odnośną akcyę prowadzić mogli, początkowo t. j. aż do r. 1899 nie wykazywało żadnego ruchu. Kapitał, częścią wypożyczony, ugrzązł w zakupionym, a przez członków spółki rozebranym materyale drzewnym, a członkowie tegoż stowarzyszenia pozostawali w dalszej ekonomicznej zależności od handlarzy.

W tym czasie Wydział Krajowy za radą krajowej Komisyi przemysłowej postanowił założyć w Kalwaryi zawodową szkołę stolarską, głównie dla wykształcenia synów miejscowych stolarzy przeznaczoną, którym również zabezpieczono prawo pierwszeństwa przy przyjmowaniu uczniów do szkoły, by dać im możność wejścia na drogę postępu i w ten sposób wyzwolenia się z jarzma zależności. Plan nauki wydany przez Wydział Krajowy, a opracowany przez mianowanego dla tej szkoły kierownika p. Wł. Niemczynowskiego, obejmuje 4-letni kurs nauki stolarstwa, na którą mogą być przyjmowani uczniowie, którzy ukończywszy najmniej 4 klasy szkoły ludowej, są fizycznie zdrowi i skończyli 14 lat życia. O programie nauki wspomnimy niżej.

Oprócz kursu 4-letniego dla uczniów istnieje przy szkole rok rocznie urządzany zimowy wieczorny kurs dla majstrów i czeladzi stolarskich, mający na celu teoretyczne wykształcenie tychże, tak w rysunku technicznym zawodowym, jak i wolnoręcznym, a zarazem w rachunkach przemysłowych, kalkulacyi stolarskiej i prowadzeniu ksiąg rachunkowych.

Z chwilą tedy założenia tej szkoły warunki dźwignięcia przemysłu o tyle się zmieniły, że zamianowane dla szkoły siły nauczycielskie mogły wziąć udział w prowadzeniu spółki produkcyjnej, która pod kierownictwem p. Wł. Niemczynowskiego, kierownika szkoły, a zarazem dyrektora Towarzystwa, rozwija się coraz pomyślniej i z biegiem czasu staje się dźwignią dla miejscowego przemysłu. Za staraniem bowiem kierownika szkoły, a za usilnem poparciem rzeczy przez ś. p. radcę Tadeusza Romanowicza, szefa Wydziału przemysłowego, nieodżałowanego orędownika spraw rękodzielnictwa i przemysłu krajowego, postanawia Wydział krajowy wybudować osobne nowe budynki szkolne, które obok pomieszczenia sal


Skromne Urządzenie Pomieszkań
Pokoj dla Pana.
Podziałka 1:10.
0 5 10cm 20 30 40 50 60 70 80 90 1m.
Biurko
Krzesło
Szafa Biblioteczna

szkolnych, mają pomieścić i osobną halę maszynową, we wszystkie maszyny potrzebne do obróbki drzewa zaopatrzoną. Maszyny te miało dać do użytku c. k. Ministerstwo handlu. Gdy nowe budynki kosztem 65000 koron przez kraj w r. 1903/4 wystawiono, c. k. Ministerstwo handlu cofnęło swoje przyrzeczenie rzekomo ze względu, że maszyny robocze w budynku szkolnym umieszczone, szkole samej, a tylko w części miejscowym stolarzom służyć mają, tak że Wydział krajowy wobec faktu, że miejscowe Towarzystwo stolarzy oddało połowę swego gruntu przeszło $^1/_2$ morgi wynoszącego pod budowę szkoły, za co miało otrzymać przez 10 lat bezpłatne używanie maszyn roboczych, widział się zniewolonym dalszym kosztem przeszło 42000 k. sprawić kompletne urządzenie maszynowe, wraz z potrzebnymi dla poruszania maszyn motorem i kotłem parowym, oraz wyposażyć zakład w postępowe urządzenie, służące do odprawadzania kurzu i trocin z sali maszynowej, a zarazem założyć wodociągi, kanały i oświetlenie elektryczne. Tak wyposażony zakład oddany został w r. 1905 do użytku szkolnego, a zarazem sala maszynowa wraz z zupełnym bezpłatnym ruchem i konserwacyą do użytku członków Towarzystwa stolarzy w Kalwaryi.

Towarzystwo korzysta tedy od r. 1905 z wszelkich, odnośnych urządzeń, a Wydział Krajowy celem dalszego poparcia zamianował, kosztem kraju utrzymywanego „werkmistrza“, który pracę w hali maszynowej dozoruje, a zarazem w handlowej organizacyi Towarzystwa współdziała. — Celem zebrania potrzebnego na dalsze po 10 latach korzystanie z maszyn, kapitału, pobiera Towarzystwo od członków opłaty, które wynoszą od użycia za 1 godzinę pracy maszyny następujące kwoty:

1. Strugarka równająca	po K.	—·80
2. Strugarka walcowa	„ K.	1·—
3. Wyżłabiarka (freserka)	„ K.	1·20
4. Piła wstążkowa	„ K.	—·70
5. Wiertarka pozioma	„ K.	—·70
6. Wyrzynaczka (Deconpriersäge) . . .	„ K.	—·40
7. Tokarnia supportowa	„ K.	—·30
8. Tokarnia zwykła	„ K.	—·20
9. Dłubarka ręczna	„ K.	—·30

Oprócz tego dopłaca każdy członek 10% dodatku administracyjnego.

Maszyn używać może tylko członek Towarzystwa Stolarzy, który wpłacił cały udział najmniej 40 K. wynoszący, oraz zaliczkę na maszyny w kwocie 10 K.

Z uiszczanych przez członków opłat pokrywa Towarzystwo koszta robocizny, wypłacanej robotnikom maszynowym, opłaty do kasy chorych i ubezpieczenie od wypadku, z reszty tworzy fundusz maszynowy, jako rezerwę na przyszłość.

Odnośnie do czasu i dni, w których maszyny mogą być przez członków Towarzystwa używane, stanowi i rozporządza kierownictwo szkoły, którego zarządzeniom ściśle poddać się muszą wszyscy członkowie.

Do sali maszyn roboczych dozwolony jest przystęp tylko pracującym w hali robotnikom, majstrom tylko o tyle, by mogli dać dyspozycyę co do wykonania robót na maszynach. Na maszynach pracować mogą tylko uzdolnieni przez Towarzystwo ustanowieni, a przez Zarząd szkoły zatwierdzeni robotnicy, których Towarzystwo ubezpiecza.

Z chwilą zaprowadzenia maszyn, niektórzy tylko członkowie tychże używać chcieli, było wielu stolarzy, którzy wprost przeciw zaprowadzeniu i używaniu maszyn występowali; trzyletnie jednak doświadczenie pouczyło ich, czem są maszyny robocze w rzemiośle, a czem się stać mogą, gdy wszyscy zechcą wejść na rzetelną drogę postępu i zaczną wytwarzać dobrze technicznie zbudowane i stylowym rysunkiem odznaczające się meble. To też dziś garną się stolarze do Towarzystwa i korzystają z dobrodziejstwa, przez kraj świadczonego, zaczynając powoli rozumieć bezinteresowną pracę kierownika szkoły, który od lat 10 bezpłatnie jako dyrektor Towarzystwa pracuje.

Dalszy rozwój zależy od samych stolarzy, którzy powinni korzystać ze wskazówek szkoły oraz z kursów, w tejże urządzanych, a mogą w kraju naszym, gdzie taki brak dobrego stolarza, a zwłaszcza dobrej stolarskiej roboty, wyprzeć powoli wyrób zakrajowy, który coraz silniej do nas się wdziera, dość spojrzeć na wystawy w handlach mebli, wiedeńskimi modnymi meblami zastawione.

Organizacya tedy krajowej szkoły stolarskiej w Kalwaryi i współdziałanie jej z miejscowym przemysłem powinna zaciekawić naszych krajowych stolarzy, którzy powinni szukać w niej przykładu dla dźwigania własnego rękodzieła rodzimego, jużto przez zakładanie spółek produkcyjnych handlowych, jużto przez podjęcie starań o uzyskanie szkół fachowych, kursów majsterskich przez kraj urządzanych, w końcu przez wysyłanie chłopców na naukę do szkoły w Kalwaryi i w ten sposób przysposobienia odpowiedniego materyału roboczego.

Nauka w tej szkole obejmuje obok praktycznej nauki stolarstwa w połączeniu ze snycerstwem i tokarstwem naukę teoretyczno-zawodową mającą na celu wykształcenie ucznia na dzielnego, wszechstronnie obeznanego robotnika, względnie majstra. Nauka teoretyczna obejmuję naukę języka polskiego i korespondencyi przemysłowo kupieckiej rachunku elementarnego i zawodowego, kalkulacyi stolarskiej, nauki książkowania czyli prowadzenia ksiąg rachunkowych, nauki rysunku wolnoręcznego, geometrycznego, zawodowego, nauki o stylach, technologii drzewa, oraz zaznajomienie się z ustawami, dotyczącemi rękodzieła i hygieny tegoż. Nauka jest całodzienną, trwa lat 4, poczem uczniowie uzdolnieni otrzymują świadectwa, uprawniające ich do samoistnego wykonywania rękodzieła stolarskiego.

Nauka jest bezpłatną, uczniowie znachodzą pomieszczenie bezpłatne w bursie szkolnej, gdzie wszyscy mieszkać muszą.

O wyjaśnienia zwracać się należy do Zarządu szkoły, który rozsyła bezpłatnie bliższe szczegóły z programem nauki i warunkami przyjęcia.

Z ustawodawstwa przemysłowego.

Egzamina w przemysłach rękodzielniczych.

Z dniem 16 lutego 1908. weszły w życie przepisy §§ 104 b, 104 c, 104 d i 104 e ustawy przemysłowej z dnia 5 lutego 1907, wprowadzające obowiązkowo nową instytucyę egzaminów na czeladników. Mówimy „obowiązkowo“, gdyż w niektórych z naszych cechów istniał dotychczas zwyczaj poddawania uczniów, po ukończeniu przez nich czasu terminowania, pewnego rodzaju egzaminowi — przyczem jednak chodziło głównie o stwierdzenie uzdolnienia fachowego kandydata. Obecnie nowa ustawa uświęca praktykowany zwyczaj, tworzy zeń regułę, rozciągając równocześnie przymus egzaminowania uczniów na wszystkie zawody rękodzielnicze. Ze względu na nader wielką donosłość tych przepisów, postaramy się zestawić je i objaśnić należycie.

W myśl § 104 b ustawy przemysłowej, obowiązani są uczniowie, odbywający praktykę w zawodzie rękodzielniczym, poddawać się, od dnia 16 lutego 1908 r., z chwilą ukończenia nauki (terminowania) egzaminowaniu na czeladników, mającemu dostarczyć dowodu, iż uczeń przyswoił

sobie w dotyczącym przemyśle wiadomości i biegłość, jakich należy wymagać od czeladnika.

Egzamin ten składać mają uczniowie, pozostający na praktyce u członków stowarzyszenia przemysłowego (cechu), przed komisyą egzaminacyjną, utworzoną w dotyczącym stowarzyszeniu przemysłowem, ewentualnie przed komisyą urzędową, utworzoną na wypadek, gdyby stowarzyszenie przemysłowe nie chciało, lub też nie było w stanie, dla braku osób, odpowiednich na urząd egzaminatorów — utworzyć własnej komisyi. Przymus poddawania się egzaminowi nakłada ustawa także na uczniów, zajętych w podobnego rodzaju przedsiębiorstwach fabrycznych (np. na uczniów ślusarskich w fabrykach), względnie w rękodzielniczych przedsiębiorstwach przemysłowych, nie należących do żadnego stowarzyszenia przemysłowego. Dla tych ostatnio wymienionych uczniów właściwą jest z reguły komisya egzaminacyjna urzędowa; wolno im jednak — za przyzwoleniem dotyczącego stowarzyszenia przemysłowego — składać egzamin także wobec komisyi stowarzyszenia (np. uczeń ślusarski, pracujący w fabryce, może składać egzamin przed komisyą stowarzyszenia ślusarzy).

Jak widzimy, wprowadza ustawa dwojakiego rodzaju komisye egzaminacyjne, mianowicie: komisyę przy stowarzyszeniu i urzędową.

W skład komisyi egzaminacyjnej stowarzyszenia wchodzi przewodniczący i jego zastępca, obaj mianowani na przeciąg lat 3 przez władzę przemysłową (w Krakowie przez magistrat) i 2 – 4 członków — egzaminatorów, z których jeden należeć musi do grona czeladników. Członków komisyi stowarzyszeniowej wyznacza dla każdego poszczególnego egzaminu przełożony stowarzyszenia z pośród wybranych przez walne zgromadzenie na listę egzaminatorów należycie ukwalifikowanych osób, należących do danego zawodu; przy tem jednak ustawa kładzie za warunek, by umieszczeni na wzmiankowej liście majstrowie wykonywali swój przemysł samoistnie najmniej od lat 3, czeladnicy zaś przynajmniej od lat 4 pracowali w tym charakterze. Zarazem zaznacza wyraźnie ustawa, iż tylko w pierwszych czterech latach wolno będzie umieszczać na liście egzaminatorów czeladników nieegzaminowanych; od r. 1912 egzaminować będą mogli czeladnicy tylko tacy, którzy sami egzamin pomyślnie złożyli. Aby więc czeladników, którzy przed wejściem w życie tych przepisów, t. j. przed 16 lutego 1908 ukończyli prawidłowo czas terminowania i wskutek tego nie byli obowiązani składać egzaminu, nie pozbawiać w przyszłości prawa egzaminowania, pozwala im ustawa poddać się dobrowolnie egzaminowi na czeladnika.

Podobny skład, jak dla komisyi stowarzyszenia, przepisuje ustawa dla komisyi urzędowej; zachodzi tylko ta różnica, iż przewodniczącego i członków komisyi urzędowej powołuje władza przemysłowa, egzaminatorów zaś do egzaminu wyznacza z listy członków przewodniczący komisyi. Sposób egzaminowania, zakres i rodzaj materyału egzaminacyjnego i wysokość taks, z których opłaca się koszta egzaminów (czesne dla egzaminatorów i przewodniczącego), określa regulamin, który — o ile idzie o komisyę stowarzyszenia uchwala sobie walne zgromadzenie stowarzyszenia, o ile zaś o komisyę rządową — władza przemysłowa; w obu wypadkach zatwierdza regulamin polityczna władza krajowa (c. k. namiestnictwo).

(Dokończenie nastąpi). *Stanisław Batko.*

Rady hygieniczne.

Pamiętajmy o zdrowiu!

1. Zachowaj czystość około siebie w domu i warsztacie, używaj często kąpieli, zmieniaj całą bieliznę.

2. Nie kładź się do łóżka w tej samej bieliźnie, którą nosiłeś przez cały dzień. Wstając i kładąc się spać, myj się starannie i płucz usta.

3. Przed każdem jedzeniem umyj sobie ręce, jeżeli zaś jesteś zakurzony, to wypłucz sobie jeszcze usta i umyj twarz.

4. Przewietrzaj jaknajczęściej mieszkanie i warsztat. Pamiętaj nadto, że przewietrzając mieszkanie, usuwasz z niego wilgoć, powód wielu chorób.

5. Noś ubranie możliwie wygodne, lekkie, ciepłe i unikaj zamoczenia.

6. Obuwie zawsze staraj się mieć luźne.

7. Jedz powoli i gryź starannie pokarmy. Nie jadaj w pomieszczeniu, w którem pracujesz.

8. Nie pijaj wódki wcale, a jeśli to czynisz, to przynajmniej nie pij zadużo, nie pij naczczo i nie pij z butelki.

9. Nie pal papierosów; jeżeli zaś nie możesz odzwyczaić się od tego szkodliwego nałogu, to nie pal przynajmniej za dużo i nie pal naczczo.

10. Nie pluj nigdy na podłogę i pilnuj, aby inni tego nie czynili, gdyż przez plwocinę szerzą się suchoty i inne choroby.

Od Wydawnictwa.

P. T. Prenumeratorów kwartalnych upraszamy o rychłe odnowienie przedpłaty na następny kwartał celem uregulowania nakładu wydawnictwa, a wszystkich naszych pp. Czytelników i Przyjaciół o poparcie naszego czasopisma i jednania mu nowych abonentów w interesowanych kołach znajomych, bo od poparcia tego zależy szerszy rozwój wydawnictwa.

KRONIKA.

Jubileuszowa wystawa mebli w Wiedniu, urządzona staraniem klubu przemysłowego, a zostająca pod protektoratem arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, została otwartą dnia 13 września b. r. Przy otwarciu tej wystawy, noszącej za zezwoleniem Monarchy nazwę „jubileuszowej“, które się odbyło w obecności reprezentantów rządu, Izby handlowej i przemysłowej, magistratu wiedeńskiego i prezydenta Izby posłów Dra Weisskirchnera, wyraźnie zaznaczono, że celem wystawy jest zachęcenie do zawodowego kształcenia się zwłaszcza młodszej generacyi przemysłowo-rękodzielniczej, a z drugiej strony obudzenia u szerszej publiczności zainteresowania przez wystawienie kompletnych urządzeń mieszkaniowych, przyczem wyrażono zasadę, że rękodzieło, przemysł i sztuka winny iść ręka w rękę.

W krajowej szkole stolarskiej w Kalwaryi są wolne 2 miejsca dla uczniów, pragnących wykształcić się w obróbce maszynowej drzewa.

Uczniowie ci otrzymują po 2 latach świadectwa robotników fabrycznych, a są obowiązani uczęszczać na wieczorne kursa dla czeladzi stolarskiej.

Uczniowie ci otrzymują wynagrodzenie dzienne, płatne przez miejscowe Towarzystwo stolarzy, w wysokości wystarczającej na utrzymanie.

Również wolne jest 1 lub 2 miejsca dla czeladzi stolarskiej, pragnącej wykształcić się w swoim zawodzie, a to na kursie jednorocznym stolarstwa wzorowego. Uczniowie ci otrzymują po 2 K. dziennego wynagrodzenia, które ma im wystarczyć na utrzymanie, oraz mogą ubiegać się o stypendya krakowskiej Izby handlowej 100 K. wynoszące, które jednak płatne się stają po 3 latach, spędzonych w zawodzie stolarskim w Kalwaryi, względnie w najbliższej tejże okolicy.

Wyjaśnień udziela Zarząd szkoły.

Zapomogi dla rzemieślników. Magistrat krakowski zawiadamia, że odsetki w kwocie 1800 koron od kapitału fundacyjnego śp. księdza Jana Schindlera dla podupadłych rękodzielników będą w roku bieżącym rozdzielone tytułem zapomóg pomiędzy rzemieślników, wykonujących przemysł stale w mieście Krakowie. Każda zapomoga wynosić będzie najmniej 200 koron a najwięcej 400 koron. Ubiegający się o tę zapomogę powinni w podaniach wykazać: 1) że od dłuższego czasu, a przynajmniej od roku prowadzą w mieście Krakowie rzemiosło. 2) że odznaczają się moralnością i życiem nienagannem. 3) że zapomogi potrzebują na rozszerzenie pracowni lub polepszenie stosunków materyalnych, niepomyślnych wskutek niepowodzenia w zawodzie. Do podania dołączyć należy kartę przemysłową, świadectwo moralności i świadectwo ubóstwa. Podania z załącznikami petenci mogą złożyć na ręce przełożonego stowarzyszenia, do którego należą, najpóźniej do dnia 30 września br.

Dom rękodzielniczy w Krakowie. Przed kilku dniami przybyła do prezydenta miasta dra Lea deputacya Izby rękodzielnicznj i przedstawiciele 27 cechów krakowskich w sprawie budowy „Domu rękodzielniczego“. Mianowicie deputacya przedłożyła prezydentowi miasta petycyę o odstąpienie przez gminę Krakowa parceli przy ulicy Zyblikiewicza, na której stanąłby „Dom rękodzielniczy“, skupiający w sobie „Izbę rękodzielniczą“, stowarzyszenia cechowe, Koło mieszczańskie, oraz różne instytucye związane z przemysłem i rękodziełem Krakowa. — W domu tym byłby także szereg sal, przeznaczonych na zgromadzenia zawodowe, jakie obecnie z braku odpowiednich lokali odbywać się nieraz muszą w bardzo nie nadających się do tego lokalach.

Budowa nowego „Domu rękodzielniczego“ przeprowadzoną by była częścią z funduszów cechowych i Koła mieszczańskiego, częścią z pożyczki, jaką na ten cel zaciągniętoby, w której z krajowych instytucyj finansowych.

Pożyczki z fundacyi Warschauera. Magistrat m. Krakowa ogłasza: Błogosławionej pamięci dr Jonatan Warschauer, chcąc przyjść w pomoc rzemieślnikom krakowskim zapomocą przysporzenia im takiego kapitału na zakupno materyału potrzebnego do ich rzemiosła, ustanowił rozporządzeniem ostatniej woli fundacyę, która nosi nazwę „Fundacya dra Warschauera dla rzemieślników krakowskich“. Majątek fundacyi składa się z 40.000 koron i zostaje pod zarządem Rady m. Krakowa. Z odsetek od kapitału udzielone będą pożyczki biednym rękodzielnikom krakowskim, bez różnicy wyznania, głównie na zakupno surowego materyału. Pożyczka nie może przewyższać kwoty 400 K., a pożyczający obowiązany jest zwrócić pożyczkę z procentem 2% na rok w 20 równych ratach miesięcznych.

Bliższych szczegółów o pożyczce zasięgnąć można w wydziale VI magistratu (Poselska 9), a wzory podań o pożyczkę wydaje kasa miejska w godzinach biurowych.

Konkurs. Magistrat m. Lwowa ogłosił konkurs na cztery premie po 1120 kor. dla ubogich czeladników rzemieślniczych z fundacyi im. Franciszka Blanka. Premie te będą wylosowane 3 grudnia b. r., a chcący wziąć udział w losowaniu powinni wykazać, że 1. są urodzeui w Galicyi i tam przynależą; 2. wyznają religię według obrządku rzymsko-ormiańsko lub grecko-katolickogo; 3. są ubodzy i dobrych obyczajów; 4. są rzemieślniczymi czeladnikami i pracują we Lwowie; 5. wreszcie, że są uzdolnieni do samoistnego prowadzenia rzemiosła. Wylosowana premia będzie wypłacona dopiero po wykazaniu się upoważnieniem władzy przemysłowej na samoistne wykonywanie przemysłu rękodzielniczego i potwierdzeniem władzy przemysłowej, że obdarzony przez los urządził warstat rękodzielniczy i samoistnie przemysł rękodzielniczy wykonuje.

Czeladnicy zajęci w przemyśle niepodpadającym pod pojęcie rękodzieła, rzemiosła, lub w takim przemyśle, choćby nawet rękodzielniczym, którego samoistne wykonywanie nie wymaga założenia i utrzymywania własnej, osobnej pracowni rzemieślniczej, czyli warstatu, n. p. murarze, kamieniarze, brukarze i t. p., nie będą do losowania przypuszczeni. Kandydatom, do losowania dopuszczonym, wydane zostaną karty legitymacyjne w VIII. departamencie magistratu, w dniach 26, 27, 28 i 30 listopada b. r. Po odbiór kart legitymacyjnych należy się zgłosić osobiście. Za kandydatów, którzy nie zgłoszą się po odbiór kart legitymacyjnych, lub nie jawią się do losowania, losować będą członkowie komisyi, wybranej z łona Rady miejskiej do przeprowadzenia losowania. W dniu losowania odbędzie się o godz. 8 rano w kościele katedralnym obrz. rz. kat. nabożeństwo żałobne za duszę fundatora, na którem wszyscy, do losowania przypuszczeni mają być obecni. Po nabożeństwie odbędzie się losowanie o godz. 10 przed południem w sali posiedzeń Rady miejskiej (I. p. ratusz).

Obdarzeni przez los, nie mogą już być do ponownego losowania premij z tej fundacyi kiedykolwiek przypuszczeni. Podania o przypuszczenie do losowania, zaopatrzone w potrzebne dowody, mają być wniesione bezpośrednio do VIII. departamentu magistratu (III. p.) do 30 b. m.

Domy dla rzemieślników w Wiedniu. Rok jubileuszowy 60-letnich Rządów Najj. Pana przynosi najbogatsze plony Wiedniowi. W szeregu różnych fundacyj, z tego powodu mających powstać, wymienić należy fundusz na budowę domów warstatowych i mieszkalnych dla ludu.

Fundusz ten powstał dzięki inicyatywie P. Ministra robót publicznych Gessmana i burmistrza m. Wiednia dr. Luegera, a gmina przyczyniła się do niego bardzo znaczną kwotą. Państwo w ntworzeniu fundacyi wzięło również udział, a mianowicie na wypadek, gdyby dochody fundacyi nie wystarczały na pokrycie wydatków rocznych, ma pokryć deficyt.

Domy warstatowe i domy z mieszkaniami ludowemi staną na gruntach dawnej rzeźni miejskiej w Gumpendorfie, a plac budowlany ma 5380 metrów kwadr. powierzchni. Pożyczkę hipoteczną na budowę wspomnianych domów, w kwocie 1,800.000 koron można już uważać jako zapewnioną. Powstać ma 190 warstatów dla najrozmaitszych rzemiosł, tudzież 35 mieszkań.

Warstaty są przeznaczone dla rzemieślników drobnych, a będą wybudowane wzorowo. Na piętrach mieścić się będą warstaty o lżejszym inwentarzu, na dole zaś warstaty o ciężkim inwentarzu. Bardzo praktycznym jest pomysł rozsuwalnych ścian, przezco według potrzeby można pokoje warstatowe zwiększać i zmniejszać. Będą także znajdować się maszyny, które niezamożni rzemieślnicy mogą wypożyczać do pracy, po złożeniu drobnej opłaty tytułem zużywania się maszyny. W każdym domu urządzone zostaną tusze i ciepłe kąpiele.

Już w maju, a najpóźniej w sierpniu roku przyszłego, wszystkie domy będą gotowe do użytku. Rozdawnictwo warstatów i mieszkań przysługnje kuratoryi, do której należy trzech przedstawicieli Ministerstwa robót publicznych i tyluż przedstawicieli Rady m. Wiednia. Czynsz będzie obliczony wedle przeciętnego czynszu wiedeńskiego w sposób umiarkowany.

Wystawa umeblowań odbędzie się w Warszawie na wiosnę 1909 r.

„Związek Stolarzy“ polskich w Księstwie Poznańskiem na posiedzeniu w dniu 26 września br. na wniosek swego zasłużonego Prezesn p. Ign. Kornaszewskiego uchwalił jednogłośnie przyjąć „Przegląd Stolarski“ za swój organ i polecił swym Zarządom okręgowym zaprenumerowanie tegoż jedynego polskiego czasopisma fachowego. — Oto przykład praktycznegc zrozumienia jedności zawodowej! — „Szczęść Wam Boże!“

Redakcya uprasza uprzejmie P. T. Czytelników z prowincyi o nadsyłanie korespondencyi, sprawozdań, wiadomości i ewentualnie zdjęć fotograficznych.

Do naszych tablic.

Tablica IV. Skromne urządzenie pokoju dla pana (męskiego) w stylu nowoczesnym (modern). Na tablicy tej są przedstawione 3 rysunki, tj. biurko, krzesło i szafa na książki. Sprzęty te są o gładkich formach bez żadnych żłobień (profili). Wykonać można te sprzęty na mahoń lub na kolor szary z intarsyą drzew odmiennych od koloru całego sprzętu, i polituorwać na kolor naturalny.

DLA PRENUMERATORÓW.

Administracya „Przeglądu stolarskiego“ przyjmuje do wykonania różne tablice, rysunki i projekty z zakresu stolarstwa meblowego i budowlanego po cenach przystępnych.

Za dział inseratowy Redakcya nie odpowiada.